

W Białym Domu odbyła się w czwartek niezapowiedziana konferencja prasowa prezydenta Johna F. Kennedy'ego, podczas której szef rządu amerykańskiego przedstawił swoje stanowisko wobec wojny w Wietnamie. Oświadczył on, iż ma zamiar kontynuować swą dotychczasową „osobistą inicjatywę dyplomatyczną”.

By dzień dzisiejszy i jutro naszej

Omówienie referatu Edwarda Ochaba

Czesław Wycech

Zainaugurowane przed 6 laty obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — stwierdził Edward Ochab — są punktem wyjścia do nawiązywania do szczytnych, postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, do tych momentów historycznych, z których wypływają aktualne nauki dla współczesnego pokolenia. Polska Ludowa jest ukoronowaniem dotychczasowej historii naszego narodu, prawym dziełem i kontynuatorem dorobku, nagromadzonego pracą pokoleń na przestrzeni wieków. Najistotniejszą wartością uzyskaną w okresie jubileuszu, był masowy udział ludności w podjętych z inicjatywy partii i FJN wielkich akcjach, takich jak pamiętna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchody 20-lecia Polski Ludowej a zwłaszcza ogólnonarodowa akcja budowy szkół, w której wyniku zebrano na ten wielki cel 8,5 mld. złotych oraz zbudowano 1200 szkół-pomników Tysiąclecia.

Powstanie w drugiej połowie X wieku, w rezultacie wielu stuleci trwającego procesu przemian ekonomicznych i społecznych, jednolite państwo polskiego w naturalnych, etnicznych granicach między Odrą i Bugiem, Karpatami i Bałtykiem, stworzyło trwałe podstawy dla ukształtowania się narodu polskiego. Przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że zagrożenie ze strony teutońskich feudałów przyspieszyło proces zjednoczenia ziem polskich w państwie pierwszych Piastów. Dziełem władzy państwowej była również chrystianizacja kraju, której celem było odebranie Niemiec — najcięższym pretekstem do agresji przeciwko ziemiom polskim i zrównaniu pozycji Polski w międzypaństwowych stosunkach z krajami Europy. Więzy wspólnoty zadzierzgnięte u zarania naszych dziejów przetrwały przez wieki również na terytoriach czasowo oddzielonych od Macierzy.

Charakter polityki zagranicznej i naszych sojuszy państwowych przez całe średniowiecze dyktowała przede wszystkim potrzeba obrony granic zachodnich. U podstaw Unii Polsko-Litewskiej i zwycięstwa grunwaldzkiego leżało poczucie wspólnego zagrożenia ze strony agresji germańskiej i jej papieskich protektorów. W dobie Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja czołowym problemem, jaki stanął przed siłami patriotycznymi, była sprawa utrzymania niepodległości i dokonanie koniecznych przeobrażeń wewnętrznych. Natomiast walka przeciwko postępowi, w obronie klasowych przywilejów, prowadziła siły wsteczne i zachowawcze na pozycję zdrady narodowej.

W epoce rozbiorów trwa ścisła zależność między walką o niepodległość a wyzwoleniem społecznym, między postępem a wolnością. Klasa robotnicza, tocząc walkę o obalenie kapitalistycznego ustroju podejmuje również sztandar wyzwolenia narodowego. Dla sprawy przyszłego wyzwolenia Polski szczególne znaczenie ma współpraca polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Pod czerwonym sztandarem Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przekształciła układy o rozbiorach Polski, — powiedział E. Ochab — walczyli obok robotników rosyjskich tysiące rewolucjonistów polskich. Pod tymi samymi sztandarami walczyli ramie przy ramieniu ludowi partyzanci oraz żołnierze I i II Armii Polskiej i armii radzieckich przeciw ludobójczemu imperializmowi niemieckiemu.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim zapewnił Polsce zwycięstwo w zmaganiach z hitleryzmem i odrodzenie naszej ojczyzny w nowych, a zarazem prastarych granicach nad Odrą i Bałtykiem.

Mówca zaznaczył następnie, że wyprowadził Polskę z od-

metów II wojny światowej, odbudował państwo, zabezpieczył jego byt i szybki rozwój, mogły tylko rewolucyjne siły społeczne. Zasadniczego zwrotu w polityce polskiej dokonała lewica, Polska z Polską Partią Robotniczą na czele.

Otwarty został okres wspólnej pracy i przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Dzięki tej polityce nie poszła na marne, lecz przyniosła owoce bohaterska walka narodu polskiego z najeźdźcą hitlerowskim. Polska znalazła się w gronie zwycięzców i odrodziła się do niepodległego bytu w sprawiedliwych granicach.

Po zwycięstwie Armii Radzieckiej, armii alianckich i odrodzonego Wojska Polskiego nad hitleryzmem — powie dalej Przewodniczący Rady Państwa — wróciliśmy na piastowskie ziemie zachodnie, zagospodarowaliśmy te ziemie, które stały się integralną częścią ojczyzny.

Nie tylko wróciliśmy do piastowskich gniazd ale także do najlepszych w naszych dziejach koncepcji zabezpieczenia Polski raz na zawsze od trwającego przez tysiąclecie parcia niemieckiego militarysty na wschód. Znaleźliśmy się w obozie bratnich, pokojowych, zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych, mając po raz pierwszy w naszych dziejach sprzymierzonych z Polską wszystkich sąsiadów.

Gdy militarysty i rewizjonizm w NRF grozi pokojowi w Europie, głosząc program rewizji granic, a jednocześnie wyciąga rękę po broń atomową, cały nasz naród potępił odwetowców i odrzucił wszelką myśl o dyskutowaniu na temat naszych granic na Odrze i Nysie.

Społeczeństwo polskie odniosło się zdecydowanie negatywnie do politycznej treści zawartej w orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich, które dostarczyło rewizjonistom zachodniomierkim argumentów dla akcji wrogiej Polsce i do kwestionowania ostatecznego charakteru naszych granic zachodnich.

Mówca podkreślił, że cały naród pod przewodnictwem partii aktywnie uczestniczył w przeobrażeniach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych naszego kraju w minionym 20-leciu. Są one owocem wysiłku wszystkich ludzi pracy, wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych.

Polska Ludowa z roku na rok pomańsza swe siły wytwór-
cze. Globalna produkcja przemysłowa była w ub. roku 10-krotnie wyższa niż w r. 1938. W okresie minionych 5-letnich produkcja przemysłowa wzrosła o ok. 52 proc., wzrastała ona w tym okresie dwukrotnie szybciej w porównaniu z przeciętnym tempem rozwoju przemysłu w krajach zachodnioeuropejskich.

Wskazując, że uprzemysłowienie kraju przyniosło wielki awans całego społeczeństwa a zwłaszcza ludności wiejskiej, mówca stwierdził, że równie wielkie przeobrażenia nastąpiły w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Na 75 wyższych uczelniach ponad 90 proc. studentów stanowią dzieci robotników i chłopów. 90 proc. naszych specjalistów ukończyło studia wyższe już po roku 1944. Dokonuje się na naszych oczach i przy naszym udziale doniosły proces kształtowania się narodu socjalistycznego. Nad istniejącymi jeszcze pozostałościami po czasy odchodzących w przeszłość górują nowe czynniki — jednostki narodu, patriotyzm, poszanowanie godności ludzkiej i społecznego dobra.

Dwie wielkie akcje społeczne — kontynuował Edward Ochab — wyróżniły się w Polsce Ludowej szczególną powszechnością i popularnością. Były to ogólnonarodowa zbiórka na Społeczny Fundusz Od budowy Stolicy i Kraju oraz podjęta w 1958 r. przez FJN na apel I sekretarza KC PZPR akcja pod hasłem „1000 Szkół na Tysiąclecie”. Mówca podkreślił wielkie zasługi Ma-

ria Spychalskiego dla rozwoju SFOS i poinformował, że zebrano już 5,5 mld złotych oraz że trwałym rezultatem działalności Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju jest 10.000 zbudowanych obiektów.

W ostatnich 7 latach co trzeci wzniesiony gmach szkolny — to szkoła Tysiąclecia. W imieniu Plenum OK FJN mówca składa podziękowanie społeczeństwu za ofiarność, za cobywalską i patriotyczną postawę. Dziękuję i wyraża uznanie również kilkuset tysięcy rzeszy działaczy społecznych.

Podkreślając, że w hierarchii wielu trudnych zadań państwowych rozwijanie oświaty zawsze zajmowało miejsce pierwszoplanowe, mówca stwierdził, że obecne zadania w tej dziedzinie są nie mniejsze niż dotychczas realizowane. Jesienią br. we wszystkich szkołach podstawowych rozpoczyna pracę klasa ósma. Potrzebujemy ok. 20 tys. nowych izb lekcyjnych i mniej więcej tyleż pracowni. Jeszcze poważniejsze zadania stoją przed nami w najbliższych latach w szkolnictwie zawodowym i średnim. Zmniejszać będziemy do upowszechnienia szkoły średniej, czego niezbędnym warunkiem jest rozbudowa sieci internatów.

Według wstępnych szacunków, w obecnym planie przeznaczymy na cele oświaty i wychowania ok. 114 mld. zł, tj. o 23 mld. zł więcej niż w ubiegłej 5-latce. Na inwestycje w szkolnictwie podstawowym, zawodowym i średnim wydatkujemy ok. 13 mld. zł.

Biorąc pod uwagę powszechne pragnienie społeczeństwa — oświadczył E. Ochab — proponujemy podjęcie przez OK FJN uchwały o kontynuowaniu zbiórki społecznej na budownictwo szkolne i zwrócenie się do całego narodu z apelem o jej poparcie.

Uznajemy za celowe powołanie w oparciu o dorobek Społecznego Funduszu Budowy Szkół oraz SFOS i K — jednolitego funduszu zachowującego nazwę Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Mówca stwierdził następnie, że OK FJN zwraca się do pracowników gospodarki społecznej o zadeklarowanie na nowy fundusz od 0,3 do 0,5 proc. zarobków miesięcznych, do chłopów — o udział w zbiorce w wysokości od 0,7 do 1 proc. rocznej przychodowości ich gospodarstw, do rzemieślników i ludzi wolnych zawodów — o uczestnictwo w zbiorce na dotychczasowym poziomie. Zebrane środki pozwolą wydatnie uzupełnić nakłady państwa na oświatę: „cały naród swojej młodzieży” — oto hasło, które przyswiecać nam będzie w tym wielkim przedsięwzięciu.

Wkraczamy w ostatni rok jubileuszu Tysiąclecia naszego państwa — kontynuował E. Ochab. — Realizacja bieżącego planu 5-letniego zbliży nas jeszcze bardziej do poziomu wysoko rozwiniętych pod względem ekonomicznym kra-

jów Europy i zapewni naszemu narodowi coraz pełniejsze korzystanie ze zdobyczy ustroju socjalistycznego.

OK FJN — zaznaczył mówca — zwraca się do robotników, techników i inżynierów o wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw, o podejmowanie konkretnych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Tysiąclecia przez przekształcenie zadań na rok 1966. Apeluje również do wsi polskiej o intensyfikację produkcji rolnej, a do wszystkich mieszkańców kraju, a zwłaszcza do młodzieży — o masowy udział w czynach społecznych.

Dobro i pomyślność Polski — powiedział następnie E. Ochab — nie da się dziś oddzielić od wspólnego dobra narodów, jakim jest pokój. Historia nauczyła nas, że pokój jest niepodzielny. Plomienie wojny ogarnęły Wietnam, który stał się obiektem agresji amerykańskiej. Rząd PRL i cały nasz naród potępiają z całą stanowczością agresję przeciwko DRW, domagają się położenia kresu neokolonialnej wojnie w Wietnamie pld., wycofania wojsk obcych interwentów i umożliwienia narodowi wietnamskiemu podjęcia nieskrępowanej decyzji o swojej przyszłości zgodnie z układami geneńskimi.

Nosicielem zagrożenia pokoju na kontynencie europejskim jest NRF — spadkobierca III Rzeszy, jedyne państwo w Europie wysuwające roszczenia terytorialne. Całe nasze tysiąclecie doświadczenie wskazuje, jak groźne dla pokoju w Europie są ekspansjonistyczne i odwetowe knowania niemieckich sił agresywnych.

Nasza konsekwentna pokojowa polityka, nasze inicjatywy na arenie międzynarodowej zmierzające do odprężenia i bezpieczeństwa w Europie, są wyrazem dążeń narodu, który broniąc pokoju dla siebie broni równocześnie pokojowego życia wszystkich krajów europejskich.

W zakończeniu Edward Ochab powiedział:

Za 20 lat będzie nas Polaków, żyjących między Bugiem a Odrą 40 milionów. Musimy tak zorganizować solidarny wysiłek milionów patriotów polskich, aby udostępnić naszemu narodowi wszystkie zdobycze, jakie niesie współczesny rozwój gospodarczy, techniczny i kulturalny. Musimy równocześnie umacniać wstępnym nasze bezpieczeństwo w sojuszu i współpracy ze wszystkimi siłami socjalistycznymi, służącymi pokojowi i lepszej przyszłości świata.

Praca dla tej przyszłości, dla tej Polski u progu drugiego tysiąclecia, dla zwycięstwa wielkich humanistycznych idei socjalizmu, nadaje głęboki sens naszemu życiu, zespala wysiłki naszego narodu z wysiłkami wszystkich narodów wspólnoty socjalistycznej i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Czesław Wycech oznajmił na wstępie, że w okresie 7 lat które upłynęły od chwili kiedy OK FJN inicjował wielką społeczną akcję budowy 1000 szkół na Tysiąclecie, nakreślone zadania zostały nie tylko wykonane ale i znacznie przekroczone. Zamiast 1000 szkół już na rok przed zakończeniem obchodów Tysiąclecia, wybudowano ich 1200 a dalszych 200 jest w budowie.

Mówca podkreśla, że budowa szkół stała się w Polsce Ludowej problemem szczególnej wagi. Na jego rozwiązaniu skoncentrowały się poważne wysiłki inwestycyjne państwa oraz szeroka inicjatywa i pomoc społeczeństwa. W latach 1959—65 wybudowano 37038 izb lekcyjnych, z których 11500 oddano do użytku w szkołach — pomnikach. Na budowę szkół wydano w tym okresie 21,5 mld. zł w tym 6,5 mld. ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Czesław Wycech składa wszystkim ofiarnym działaczom społecznym serdeczne podziękowanie za siedmioletnią pracę w komitetach SFBS. W imieniu Krajowego Komitetu SFBS oświadcza mówca — przekazując cały dotychczasowy dorobek i liczną kadre doświadczonych działaczy społecznych dla rozwoju idei, której kontynuowanie dziś tu postanowimy.

Wskazując z kolei na imponujące osiągnięcia 20-lecia Polski Ludowej, mówca stwierdza, że w naszym narodzie dokonuje się wielkie dzieło konsolidacji. W pracy i walce kształtuje się jedność polityczna całego społeczeństwa polskiego.

W naszym ludowym państwie — mówi Czesław Wycech — pracujemy u siebie i dla siebie. Dlatego też całe społeczeństwo polskie w pełni popiera wszystkie poczynania państwa ludowego i zdecydowanie przeciwdziała się nadużywaniu religii dla celów politycznych. Nie po raz pierwszy przeciwko tym tendencjom występuje ruch ludowy. W naszej historii dość mamy przykładów walki z hierarchią kościelną usiłującą wykorzystać uczucia religijne chłopów dla celów politycznych, dla hamowania procesu społecznego wyzwolenia się wsi. Już w programie PSL „Wyzwolenie” z 1921 r. chłopscy politycy stwierdzali, że: „ani państwo, ani stronnictwa polityczne nie powinny mieszać się w sprawy religijne, są to bowiem osobiste sprawy sumienia każdego z obywateli. Natomiast duchowieństwo powinno powstrzymać się od wprowadzania polityki do kościoła, na ambony i do konfesyjonału”.

Najwyższy czas, by hierarchia kościelna pamiętała o tym, by wiedziała, że tylko państwo ludowe reprezentuje

interesy narodu — że tylko jego przedstawiciele mają mandat przemawiania w imieniu narodu, tym bardziej kiedy dotyczy to spraw polityki zagranicznej Polski.

Mówca wskazuje następnie na ogromne wysiłki narodu dla zapewnienia stałego rozwoju kraju i podnoszenia poziomu życia jego obywateli. Aby w kraju żyło się lepiej i zasobniej musimy stale modernizować przemysł, unowocześniać gospodarkę rolną, stwarzać jeszcze pełniejsze warunki dla rozwoju postępu. Ten postęp — mówi Czesław Wycech — mogą przynieść naszym krajowi tylko ludzie światli, dobrze przygotowani do wykonywania swych zadań. W latach 1966—70 naszą gospodarkę zasilą przeszło 100 tys. obywateli z dyplomami szkół wyższych, pół miliona absolwentów szkół średnich, milion absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, ponad 300 tys. absolwentów szkół rolniczych.

Mówca stwierdza, że mimo iż państwo ludowe przeznacza ogromne sumy na rozbudowę szkół i internatów, to jednak świadczenia państwowe nie mogą w pełni zaspokoić potrzeb. Mimo, że liczba uczniów w internatach w latach 1960—65 wzrosła ze 185,3 tys. do 239,6 tys. to odsetek uczniów w internatach spada. Dlatego potrzebna jest w tej dziedzinie pomoc społeczeństwa.

Nie wolno nam czekać z założonymi rękami — mówi Czesław Wycech — bowiem taka będzie nasza przyszłość, jaka będzie nasza młodzież. Dlatego ZSL w pełni popiera wniosek o kontynuowaniu zbiórki społecznej na rzecz szkolnictwa pod hasłem „cały naród swojej młodzieży” widząc w niej jeden ze środków, który pomoże naszemu szkolnictwu osiągnąć ten poziom, jakiego wymaga rozwój naszego kraju. Wypowiadamy się również za wykorzystaniem społecznych środków do realizacji rozpoczętego programu budowy ośrodków zdrowia na wsi.

Stwierdzając, że rok bieżący zamyka 7-letni okres obchodów tysiąclecia mówca podkreśla, że tegoroczne obchody ukazały rolę jaką w życiu państwa polskiego odegrały masy ludowe, jaką była ich droga do Polski Ludowej, do sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy naszego państwa ludowego i źródła naszych osiągnięć.

Wkraczając w okres realizacji nowego planu 5-letniego — mówi na zakończenie Czesław Wycech — w imieniu ZSL deklarujemy, że każdy ludowiec, każda organizacja Stronnictwa dołoży wszelkich starań, aby w pełni wykonać zadania stojące dziś przed wsią i narodem. (PAP)

Witold Jarosiński

W pierwszej części swego wystąpienia W. Jarosiński oświadczył, że niejednokrotnie w tysiącleciu swych dziejów naród polski składał najwyższą ofiarę krwi w obronie wolności i niepodległości. Dziś manifestuje on swoją miłość do kraju w pokojowym budownictwie, w codziennej ofiarnej pracy, która przekształca w rzeczywistość plany ekonomicznego, kulturalnego i społecznego rozwoju kraju.

O wielkiej trosce obywatelskiej i patriotycznej świadomości narodu świadczy również olbrzymie poparcie jakiego społeczeństwo udzieliło inicjatywie partii, żeby tysiąc lat Polski uczcić tysiącem nowych szkół, wzniesionych z funduszy społecznych. Jest to również miara, jak bezpośrednio bliska jest całemu społeczeństwu sprawa rozwoju oświaty i szkolnictwa. PZPR

i państwo ludowe zawsze stawiały w centrum swojej uwagi sprawy oświatowe. Na obecne pięćdziesiąt IV Zjazd partii postawił przed szkolnictwem nowe trudne zadania. Jednym z nich jest zakończenie reformy szkoły podstawowej, przejście na 8-letni okres nauki. Pragniemy możliwie szybko zastąpić izbami z nowego budownictwa ok. 8 tys. izb chłopskich, w których odbywa się jeszcze nauka na wsi oraz doprowadzić do poprawy warunków nauki w nadmiernie zagęszczonych 8-klasowych szkołach podstawowych w mieście i na wsi. Wyposażyć je w niezbędne pracownie. Potrzeby te szacuje się na około 20 tys. nowych izb lekcyjnych i około 20 tys. pracowni. Szczegółne trudności powstały w tym pewnieniu młodzieży uczącej się miejsc w internatach.

Mówca podkreślił, że nie można realizacji najpilniejszych

zadań w dziedzinie oświaty odkładać na zbyt długi czas. Dlatego też Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się dobrem całego narodu, głęboką troską o stworzenie młodemu pokoleniu możliwie najlepszych warunków wszechstronnego rozwoju i przygotowania do twórczej pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia, wypowiada się za połączeniem SFBS i SFOS w jeden krajowy fundusz, w Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, który kontynuowałby swoje zadania zbiórki na cele oświatowe pod hasłem: „naród swojej młodzieży”.

W pełni powinna być zachowana zasada decentralizacji funduszu: środki zgromadzone przez społeczeństwo określonych województw powinny być w całości przeznaczone na budowę szkół i internatów w tych właśnie województwach. Przewiduje się wyjątek od tej zasady: kontynuowanie inwestycji, rozpoczętych przez SFOS oraz realizację tych zo-

bowizań, które SFOS zaciągnął już wobec społeczeństwa. Chodzi zwłaszcza o budowę wiejskich ośrodków zdrowia. Ponadto wydaje się celowe, aby z funduszu centralnego udzielać dodatkowej pomocy finansowej dla tych powiatów i województw, w których sytuacja w budownictwie szkolnym jest szczególnie trudna.

Partia nasza gorąco popiera apel Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu do wszystkich ludzi pracy i wsi o powszechny udział w dalszej akcji zbiórki i wyraża głębokie przekonanie, że klasa robotnicza, chłopie, inteligencja pracująca, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju odpowiedzą na ten apel z taką samą gorącą serdecznością i ofiarnością, jaką przed 20 laty odpowiedziała na wezwanie do udziału w odbudowie stolicy, a przed 7 laty na apel uczczenia tysiącem szkół-pomników Tysiąclecia dziejów naszej ojczyzny.

Obchody Tysiąclecia proklamował uroczyste 26 lutego

ojczyzny uczynić jeszcze piękniejszym

Wystąpienie Władysława Gomułki

Solidaryzując się w pełni z referatem przewodniczącego OK FJN — tow. Ochaba oraz z wystąpieniami w dyskusji, nie mogę, niestety, wyrazić solidarności z wypowiedzią red. Turowicza. W tej właśnie sprawie jestem zmuszony zabrać głos.

Red. Turowicz główną część swego przemówienia poświęcił orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich i uściślał na swój sposób interpretować to orędzie, twierdząc, że list ten wyraża dążenie episkopatu polskiego do pojednania z Niemcami, do utrwalenia w dzisiejszym niespokojnym świecie pokojowych stosunków.

Czy tak jest w rzeczywistości? Red. Turowicz bardzo zawęził sprawę. Należy wiedzieć nie tylko orędzie biskupów polskich, ale i odpowiedź biskupów niemieckich; w tym kontekście rozpatrywać rzymski komunikat episkopatu w odpowiedzi na list biskupów niemieckich. Dopiero te trzy dokumenty stanowią całość, z nich można wyciągnąć określone wnioski.

Red. Turowicz mówi, że w podstawowej sprawie — w zagadnieniu granic na Odrze, Nysie i Bałtyku — nie ma różnic w społeczeństwie polskim.

Chociaż taki wniosek niezupełnie nasuwa się z orędzia biskupów polskich, to jednak nie można im zarzucić, że robili oni koncesje graniczne, użyli tylko bardzo niefortunnych sformułowań. Np. używanego przez rewizjonistów zachodnoniemieckich sformułowania „poczdamskie obszary zachodnie”. Wyrekli się więc tego języka, jaki stosowali we Wrocławiu.

To wszystko ostatecznie można byłoby inaczej potraktować, gdyby biskupi polscy odpowiednio ustosunkowali się do listu biskupów niemieckich, którzy zupełnie zdecydowanie stanęli na stanowisku rewizjonistycznym — mówili o prawie do ojczyzny (czyli podkreślali to, co głosił rząd niemiecki) oraz mówili o przewyższeniu nieszcześliwych skutków wojny itd. Biskupi polscy nie tylko nie ustosunkowali się do tego negatywnie, ale uważali, że odpowiedź biskupów niemieckich jest pozytywna i że nawet w sprawie granic został zrobiony znaczny krok naprzód.

Tego stanowiska nikt nie może podzielać. To jest — mówiąc delikatnie — stanowisko niezgodne z generalną linią polityki polskiej, stanowisko niezmiennie oportunistyczne.

Różni dostojnicy kościoła w kazaniach, które wygłaszały w ostatnich tygodniach, twierdzą, że biskupi nie mogą przemawiać językiem marksistowskim. Nigdy nie żądaliśmy i nie żądamy od biskupów ani od duchowieństwa, ażeby przemawiali językiem marksistowskim. Biskupi nie chcą przemawiać językiem marksistowskim, ale przemawiają politycznym językiem reakcji. Na kogoż powołali się w komunikacie rzymskim biskupi polscy?

Otóż Sekretariat Episkopatu zapowiedział, że dla udowodnienia swoich racji przetłumaczy i prześle episkopatowi niemieckiemu książkę Oskara Haleckiego. Mam tę książkę przed sobą. Oto jest „Historia Polski” Oskara Haleckiego. Jest to książka wydana w 1958 r. w Londynie, na emigracji. Przedstawia on w tej książce swój pogląd na historię Polski, na całe 1000-lecie i na pierwsze 10-lecie Polski Ludowej. Biskupi solidaryzują się z tym poglądem i dają temu wyraz w swoim komunikacie.

Nie będę zajmował się merytoryczną treścią dawnych dzieł historycznych, chodzi mi o 10-lecie Polski Ludowej, które charakteryzuje prof. Halecki — historyk zamieszkały w Stanach Zjednoczonych i reprezentujący orientację reakcyjno-klerykalną. W ostatnim rozdziale jest mowa o tym, że Polska Ludowa nie jest wcale Polską niepodległą, że jest Polską ujarzmioną przez Związek Radziecki, że rządzią w niej agenci komunistyczni, że wszystko co się działo, nawet udział naszego wojska w zdobyciu Berlina w 1945 r. było tylko udziałem Armii Radzieckiej, bo „sowieci” wszystkim kierowali. O. Halecki ziele głęboką nienawiścią do Polski Ludowej i do władzy ludowej.

Prof. Halecki uważał, że do r. 1966 ustrój socjalistyczny w krajach europejskich zawali się. Mówi, że wszystkie narody, które zostały — jego zdaniem — „ujarzmione” przez Związek Radziecki w 1945 r. zostaną wyzwolone do 1000-lecia Polski. Zakłada, że zostaną wyzwolone drogą katechizmu wojennego. Nie jest to nowa teoria; to starożytny pogląd emigracji, która od pierwszej chwili powstania Polski Ludowej liczyła na trzecią wojnę. No, a prof. Halecki, na którego kardynał Wyszyński powołuje się w swoim rzymskim komunikacie, też te właśnie teorie powtarza.

Dalej prof. Halecki pisze: „Kościoł katolicki, do którego należą prawie wszyscy Polacy i który jest dla nich zarówno dziedzictwem narodowym, jak łącznikiem ze światem zachodnim, stał się najpotężniejszą twierdzą moralnego i duchowego honoru w obecnym okresie ucisku”.

Oto macie credo polityczne prof. Haleckiego — nauczyciela autorów listu do biskupów niemieckich i autorów komunikatu rzymskiego. Jego książka jest drogowskazem, który służy biskupom, reakcyjnej części episkopatu polskiego. Po tej linii chcieliby oni prowadzić Polskę.

Na wszystkie pytania i zarzuty, które podniosła prasa polska, kardynał Wyszyński i inni biskupi odpowiadają w kazaniach, że to wszystko bezcelne kłamstwo, to są ataki komunistów na kościół, wołają — nie wiercie tej propagandy, wiercie biskupom. Wiercie prof. Haleckiemu. Oto droga, którą wskazuje

przede wszystkim kardynał Wyszyński i część jego zwolenników oraz na którą chciałby on wprowadzić Polskę.

Obchodzimy 1000-lecie Państwa Polskiego i równocześnie 1000-lecie wstąpienia chrześcijaństwa na ziemię polską. Zbiegają się dwie rocznice — powstania Państwa Polskiego i przyjęcia chrztu przez Mieszka I i jego dwór. Nie należy przeciwstawiać tych dwu rocznic — państwa i kościoła.

Kardynał Wyszyński w swoich kazaniach podkreśla często, że przez 1000 lat narodził się państwo, kościół i państwo stały się jedną. W ostatnim 20-leciu kościół i państwo rozdzieliły się i nie powiadamy dziś, że stanowią one jedność. Chodzi nam o to, aby kościół, który żyje w określonym ustroju — nie zwalczał tego ustroju, aby zajmował się sprawami, które do niego należą. Zgadza się z postem Frankowskim, że nie można biskupom czy innym duchownym jako obywatelom polskim, odmawiać prawa do zabierania głosu również i w sprawach politycznych; chodzi jednak o to, aby kościół był lojalny wobec państwa.

Red. Turowicz mówi, że istnieją wprawdzie różnice ideologiczne w narodzie, ale w sprawie granic nie ma żadnych różnic. Istnieje światopogląd katolicki i światopogląd marksistowski. Istnieją również różnice ideologiczne między tymi, którzy reprezentują socjalizm, a tymi, którzy reprezentują kapitalizm. I rzeczywiście, jeśli chodzi o sprawę granic, to trudno byłoby zarzucić, że biskupi chcą oddać nasze ziemie zachodnie Niemcom. W rzeczywistości ich stanowisko jest podobne do stanowiska Haleckiego. On również uważa, że ziemie zachodnie należy utrzymać, ale równocześnie walczyć o ziemie wschodnie. To jest jego stanowisko. Reakcyjna polska emigracja również stoi na gruncie granic zachodnich. Czyli różnice są w tym, co kto reprezentuje politycznie.

Bzdurą jest gadanie o tym, że list nie ma treści politycznej; list ma głęboką treść polityczną. Są jeszcze i u nas w kraju ludzie, którzy żyją przeszłością, nie zważali się z rzeczywistością, z nową Polską.

Sprawa nie polega na tym, że my przeciwstawiamy 1000-lecie chrztu i 1000-lecie państwa. Sprawa polega na tym, że episkopat, a szczególnie kardynał Wyszyński, chcą przeciwstawić 1000-lecie chrztu — Polsce Ludowej. Ileż to razy w tekście orędzia i innych wystąpieniach wskazywano, że Polska poprzez całe swoje tysiąclecie dzieje związana była z zachodem, zachód świadczył na jej rzecz, a w szczególności na jej rzecz świadczył by Niemcy. W istocie rzeczy była związana z zachodem, ale my obchodzimy 1000-lecie — i kościół, i my — w określonej

sytuacji XX-lecia Polski Ludowej, innej Rzeczypospolitej, aniżeli wszystkie nasze poprzedniczki. Jest w tym polityczna wymowa, tu tkwi główne polityczne stanowisko kościoła wobec władzy ludowej.

Jeszcze o samym orędziu. Wiele daje do myślenia fakt, że jeden z jego głównych autorów — arcybiskup Kominek, doszedł ostatnio do wniosku, że trzeba zrobić poważny krok w tył w stosunku do tego, co poprzednio napisał. Przebywa on jeszcze za granicą, czytał tam prasę, poznał stanowisko i opinie społeczeństwa polskiego i przestraszył się — widzi, że społeczeństwo nie może zgodzić się z tym, co biskupi wyłożyli w swoim orędziu — nie tylko w sprawie granic, ale w ogóle z całym tonem orędzia — i dlatego wycofuje się z poprzedniej pozycji. W wywiadzie, którego udzielił telewizji zachodnoniemieckiej, powiedział: „uchwała poczdamska była dla Polski całkowicie pozytywnym, pokojowym zakończeniem wojny”. W orędziu nie pisało, że Polska wyszła zwycięsko z wojny, tylko, że Polska musiała przyjąć obszary poczdamskie, które przydzieliły jej zwycięskie mocarstwa. A obecnie poprawia się — mówi, że to było całkowicie pozytywne, pokojowe zakończenie.

A weźmy sprawę pojednania i wybaczenia. Arcybiskup Kominek zaznaczył, że są to pojęcia chrześcijańskie, ponad polityczne, związane z pojęciem winy. Winy narodu niemieckiego wobec narodu polskiego są wielkie, kontynuował arcybiskup. Wybaczenie i pojednanie dotyczy tylko tych, którzy gotowi są do pokuty. Bez skruchy nie ma wybaczenia.

Gdyby to było napisane w orędziu biskupów polskich, przypuszczam, że naród polski by temu przyklasnął. A właśnie chodzi o to, że ani w orędziu ani w komunikacie nie ma mowy o żadnej pokucie. Mówi się, że chodzi o pojednanie. Właściwie nie bardzo wiem — kto z kim ma się jeść. Bo jeśli chodzi o Niemiecką Republikę Demokratyczną i jej społeczeństwo — to mamy z nią jak najlepsze stosunki.

Zle są natomiast stosunki z Niemiecką Republiką Federalną. Zle — z wiadomych przyczyn. Rządowe koła niemieckie żądają granicy z 1937 r., domagają się uzbrojenia atomowego itd. A po liście biskupów polskich wysunęli sprawę naszej winy, krzywd, które rzekomo, mieliśmy zrobić Niemcom. Teraz mają argument w postaci orędzia biskupów polskich.

Bez skruchy nie ma wybaczenia, ale skruchy rewizjonistów zachodnoniemieckich nie wykazali.

Naród niemiecki nie wykazał. Dalsza sprawa. Kiedy we wspomnianym wywiadzie padło pytanie na temat roli Polski jako przedmurza chrześci-

jaństwa, arcybiskup Kominek kategorycznie przeciwstawił się temu pojęciu. Stwierdził, że to jest pojęcie stare. Kościół polski uważa się za kościół pokoju wobec zachodu i wschodu, chce budować mosty, promieniować pokój na Zachód i Wschód, pośredniczyć. A można zapytać: kto wyczytał w orędziu biskupów polskich takie stanowisko? Nikt tego wyczytać nie mógł. W orędziu do biskupów niemieckich nie wspomina się o przedmurzu, ale w innych listach jest mowa, że Polska jest przedmurzem.

A co to jest przedmurze? Trzeba by z kolei postawić pytanie — a co to jest za tym murem? Za tym murem jest Związek Radziecki, za murem — jak by powiedział kardynał Wyszyński — jest bezbożny ateizm i komunizm. My, przedmurze, mielibyśmy, według kardynała, wiazać Polskę z zachodem.

Nie, nam tej linii nie narzuca, narodowi też nie narzuca. Naród wie co go spotkało z rąk zachodu na przestrzeni dzieł. Stamtąd, z zachodu spadały na niego ciosy teutońskie, ciosy pruskie — inicjatorów rozbiorów Polski, ciosy Hitlera, przy milczącej zgodzie zachodu.

Dzisiaj chcą znowu przedmurza, chcą wiazać nas z zachodem.

Naród polski doświadczony zwłaszcza historią najazdu hitlerowskiego, kiedy staliśmy w obliczu kompletnej zagłady, ten naród się zmienił. Nie można go już przeorientować na zachód. Naród polski jest w większości wierzący, chodzi do kościoła, ale w tej sprawie nigdy nie uwierył biskupom polskim. Naród nie będzie wierzył tej orientacji politycznej, którą oni mu chcą narzucić. Naród z nimi nie idzie i nie pójdzie.

Państwo i partia nie czynią żadnych przeszkód, jeśli idzie o swobodę wyznaniową, o wyznawanie kultu religijnego. Ale walczymy i będziemy ostro zwalczać wszelką działal-

ność polityczną, jawną czy zamaskowaną, wymierzoną w interesy Polski Ludowej, w interesy narodu polskiego. Dlatego właśnie odmówiliśmy kardynałowi Wyszyńskiemu paszportu. Ażeby nie spotkał się ze swoim nauczycielem — prof. Haleckim, którego cytuję, ażeby nie mógł przeciwstawić 1000-lecia Państwa Polskiego — 1000-leciu wkroczenia chrześcijaństwa na ziemię polską.

Nie szukamy pretekstu do ataków na kościół. Jesteśmy jak najdalej od tego. Kościół niech prowadzi swoją działalność, niech spełnia te funkcje, jakie do niego należą. Żądamy od niego by prowadził lojalną politykę wobec państwa, jeśli już chce zajmować się polityką. Jeżeli kardynał Wyszyński, czy arcybiskup Kominek i inni biskupi chcą wypowiadać poglądy na różne problemy polityczne — nie zabraniamy, ale niech to będzie zgodne z polityką, jaką rząd Polski Ludowej prowadzi, niech kościół nie przeciwstawia się państwu.

Uczciliśmy wspaniałym darem 1000-lecie Polski Ludowej, a jak kto chce — to i 1000-lecie wkroczenia chrześcijaństwa. Darem w postaci zbudowania ponad 1000 szkół. Do tej akcji kościół się nie przyłączył — zajmował kompletnie bierne stanowisko. Gdyby czuł patriotyczny obowiązek, gdyby był związany z ustrojem, to by czyn ten poparł — kościół jednak tego nie uczynił. To myślimy — partia, stronnictwa polityczne FJN zaapelowali do społeczeństwa i społeczeństwo odpowiedziało hojną ofiarnością.

Dziś apelujemy o kontynuowanie zbiórki. Jesteśmy przekonani, że naród i tym razem pójdzie za wezwaniem naszej partii, za wezwaniem Frontu Jedności Narodu, za wezwaniem rządu, gdyż te właśnie jego organy przedstawicielskie i wykonawcze najsłabiej reprezentują interesy narodu polskiego i — jak już w praktyce dowiodły — po słusznej drodze prowadzą Polskę, prowadzą naród polski i nadal po tej drodze prowadzić będą.

PAP

Apel OKFJN

Dokończenie ze str. 1

nych, młodzieżowych domów kultury, mieszkań nauczycielskich na wsi, większych ośrodków zdrowia.

Przed młodym pokoleniem otworem stanęły w Polsce Ludowej wszystkie drogi życiowe; od jego kwalifikacji, zarliwych ideowej, oddania, zależy przyszłość ojczyzny. Pragniemy aby pokolenie to wychowane w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu było bardziej dojrzałe do życia w świecie nowoczesnej nauki i techniki, w świecie socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Zwracamy się do całego naszego narodu, do wszystkich ludzi pracy miast i wsi o powszechny udział w realizacji jednego z najbardziej fundamentalnych zadań naszego pokolenia, udział w tworzeniu i umacnianiu takiego systemu oświaty, który całej polskiej młodzieży zapewni wykształcenie, wysokie umiejętności zawodowe i przygotowanie do życia, który wyposaży ją we wszystko co niezbędne, aby budowała siłę państwa i narodu i w niej znajdowała rękojmię swojej osobistej pomysłowości.

„NARÓD SVOJEJ MŁODZIEŻY” — oto hasło, które przysięgamy nam będzie w tym wielkim przedsięwzięciu.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET

FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Warszawa, styczeń 1966 r.

1958 roku Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Słusznym więc będzie, jeśli Plenum OK FJN zwróci się do Izby Poselskiej o uzczenie ostatniego roku jubileuszu uroczystą sesją w dniu 21 lipca br. i uzna za wskazane, aby w dniu święta narodowego, w XXII rocznicę Manifestu Lipcowego zorganizować centralną uroczystość w Warszawie połączoną z defiladą wojskową i manifestacją młodzieży.

Mówiąc o kolejnych uroczystościach W. Jaroński zaznaczył m. in. że należy uczcić

powrót ziem zachodnich do Macierzy wzniesieniem pomnika godnego wielkości tych wydarzeń i położyc kamień węgielny pod jego budowę we Wrocławiu.

W pracy tej — tak jak i dotychczas — przyświecać nam będzie wspólne jednoczące nas wszystkich zadanie: jak dzieć dzisiejszy i jutro Polski uczynić jeszcze piękniejszym, zabezpieczyć jej dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny, zapewnić Polsce trwały pokój — stwierdził na zakończenie W. Jaroński. (PAP)

dy Tysiąclecia stały się również bodźcem jednoczącym wszystkie patriotyczne siły do wspólnego działania dla dalszego rozwoju ojczyzny.

Dopiero dzięki ostatnim badaniom naszych naukowców kontynuuje mówca — uzyskaliśmy wiedzę na temat kultury wczesnopolskiej, będącą w wielu dziedzinach prawdziwą rewelacją. Możemy dzisiaj nie tylko twierdzić, ale i w sposób przekonywający udowodnić, że Polska jest tą częścią kontynentu europejskiego, gdzie Słowianie zamieszkiwali już na 1300 lat p.n.e. Badania archeologiczne wykazały, że już na długo przed 966 rokiem Polska była krajem nie tylko rozwiniętej kultury rolnej czy hodowlanej, ale i obszarem mającym już wyraźnie ukształtowane grody i miasta. Polski organizm państwowy formułujący się z połączenia różnych plemion prapolskich od samego zarania był przyswójcą solą w oku zaborczych niemieckich feudałów, którzy nie ustannie napierali na obszary zamieszkałe przez Słowian. W

warunkach gdy cała ekspansja na wschód prowadzona była w imię krzewienia wiary chrześcijańskiej, decyzja podjęta przez Mieszka I o przyjęciu chrztu odpowiadała w pełni ówczesnej polskiej racji stanu.

Omawiając dzieje stosunków polsko-niemieckich, prof. Kulczyński stwierdza, że niemal nieustannie przez dziesięć wieków doznawaliśmy najpierw od niemieckich feudałów, a następnie od niemieckich junkrów, a w ostatnim okresie — od niemieckich imperialistów i faszystów wielu ciężkich krzywd i cierpień.

Mimo to — mówi prof. Kulczyński — dalecy jesteśmy od nienawiści. Nie ma jednak i być nie może przebaczenia dla morderców. Dalecy jesteśmy od tego, aby za zbrodnie popełnione przez niemieckich faszystów i imperialistów czynić odpowiedzialnym cały naród niemiecki. Pamiętamy, że wśród pierwszych ofiar hitlerizmu znajdowali się również

niemieccy antyfaszyści, którzy później utworzyli pierwsze w dziejach pokojowe, przyjazne nam państwo niemieckie — NRD, która nie tylko uznała granicę na Odrze i Nysie, ale jako sprzymierzony z nami członek Układu Warszawskiego broni jej przed zakusami niemieckich odwetowców.

20 lat Polski Ludowej — kontynuuje prof. Kulczyński — utwierdziły wśród szerokiego rzesz społeczeństwa przekonanie, że socjalizm, odpowiadając istotnym potrzebom narodu, stworzył największe na przestrzeni naszych tysiącleci dzieł możliwości rozwoju kraju, stworzył warunki dla wszechstronnego rozwoju człowieka. Na tle tysięcy letnich doświadczeń historycznych w pełni potwierdza się słusna polityka naszego państwa ludowego, które potrafiło oprzeć swoje bezpieczeństwo i niepodległość bytowi nie tylko o własne, dobrze postawione siły obronne, ale i o mocne fundamenty sojuszu przyjaźni i wspólnoty ideowej

ze Związkiem Radzieckim, CSRS i NRD oraz innymi krajami socjalistycznymi.

Prof. Kulczyński z najwyższym uznaniem ocenił wyniki doniosłej społecznej akcji budowy 1000 szkół na Tysiąclecie oraz owocną działalność powołanego zaraz po wyzwoleniu Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Uznał on, że połączenie dorobku obu tych zasługujących organizacji będzie pożyteczne i powinno w efekcie przynieść pożądaną koncentrację sił wokół nowych zadań i nowych problemów. Jesteśmy przekonani — mówi prof. Kulczyński — że hasło, „cały naród — swojej młodzieży”, przekujemy na rzeczywistość, którą należy ocenić młode pokolenie. Członkowie Stronnictwa Demokratycznego wraz z członkami PZPR i ZSL nie będą szczędzić sił, aby w ramach Frontu Jedności Narodu zespalać wszystkie srodowiska społeczeństwa w pracy nad dalszym rozwojem naszej socjalistycznej ojczyzny.

PAP

Stanisław Kulczyński

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — stwierdza na wstępie prof. Kulczyński — pogłębiły świadomość historyczną narodu, budziły dumę ze wszystkich postępów patriotycznych tradycji polskich, z naszego wkładu do ogólnoludzkich zasobów kultury i nauki. Uświa-

domiliśmy sobie podstawową prawdę, że ilekroć w dziejach Polska wiazała się z postępowymi nurtami, dźwigała się w górę i wносиła trwałe wartości do światowej skarbnicy cywilizacji, gdy zaś cofała się w rozwoju społecznym — traciła swa pozycję w świecie. Mówca podkreśla, że obcho-

Naród swojej młodzieży

Dokończenie ze str. 1

go zabrał głos poseł Jan Frankowski. Podkreślił on, że środowisko, które reprezentuje, uznaje jako swoje myśli zawarte w przemówieniu E. Ochaba, akceptując również program obchodów uroczystości Tysiąclecia.

Przechodząc do sprawy wymiany listów między episkopatami polskim i niemieckim, J. Frankowski przypomniał stanowisko zajęte przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w tej sprawie podczas ostatniej debaty sejmowej. Stwierdził on, że krytyczna ocena „oređzia” dotyczyła tych jego części, które wykroczyły poza dziedzinę rozważań religijnych i — nabierając charakteru politycznego — noszą sformułowania, z którymi — jak powiedział J. Frankowski — zgodzić się nie możemy. Mówca podkreślił, że ten polityczny charakter oređzia znajduje swoje potwierdzenie w głosach opinii zachodnioniemieckiej. W sprawach zasadniczych — powiedział J. Frankowski — dotyczących granicy na Odrze i Nysie Polacy wierzący i niewierzący są zwarci.

Bedąc w pełni świadomi wielkiej roli, jaką kościół katolicki odegrał w procesie duchowej integracji społeczeństwa ziem zachodnich — powiedział J. Frankowski — uważamy się tym bardziej za uprawnionych do wysuwania politycznych uwag pod adresem sformułowań w oređziu biskupów.

Wyrażamy przekonanie, że dyskusja, która toczy się w kraju wokół listu biskupów, jest dyskusją polityczną, dotyczącą zasadniczych problemów państwa i narodu — nie mającą nic wspólnego z walką z religią.

Zdzisław Kurowski — przewodniczący Zarządu Głównego ZMW m. in. omówił projektowany udział młodzieży w tegorocznych obchodach Tysiąclecia państwa.

W imieniu organizacji młodzieżowych wyraził on wdzięczność OK FJN za propozycję utworzenia funduszu społecznego, którego cele są warte są w pięknym haśle: cały naród swojej młodzieży!

Jerzy Turowicz — redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” stwierdził, że

Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

prawie warunków socjalno-bytowych ludności.

Wysokim wskaźnikiem charakteryzuje się planowany wzrost produkcji. Oto w 1966 r. przemysł naszego województwa da gospodarcze narodowej produkty globalnej wartości 35,6 mld zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku ub. o 7,1 proc. W tym samym czasie na rozbudowę przemysłu przeznaczony jest ponad 521 mln zł. Nakłady te pozwolą na zakończenie montażu dwóch bloków energetycznych po 250 MW w Adamowie, kontynuowanie budowy elektrowni w Patnowie i kopalni w Kaźmierzu, oddanie do eksploatacji pierwszego etapu Huty Aluminium w Koninie, prowadzenie dalszych robót przy budowie odlewni w Śremie, fabryki materiałów ściernych w Kole itp.

W rolnictwie przewiduje się wzrost uprawy roślin wysokowydajnych: pszenicy, jęczmienia i roślin strączkowych. Wzrosnąć również uprawa koniuczyny i lucerny. Zadaniem będzie się realizować przede wszystkim w drodze kontraktacji. Jednocześnie wieś ma uzyskać plony czterech zób średnio w wysokości 26,5 q/ha, ziemniaków — 168 q/ha, buraków cukrowych — 287 q/ha. Głównym kierunkiem produkcji zwierzęcej jest w tym roku osiągnięcie poprawy jakości i produktywności zwierząt hodowlanych. Wielkość bowiem stada trzody i bydła można uznać na obecnym etapie za wystarczająco dużą. Poważne zadania przewiduje się w mechanizacji rolnictwa, zwłaszcza gdy chodzi o koncentrację sprzętu kółek rolniczych i rozbudowę filii POM.

Rok 1966 przyniesie także poprawę i rozwój urządzeń gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz służby zdrowia i oświaty. Np. miasta i wsie wzbogacą się o 516,6 tys. m² powierzchni mieszkalnej.

Po dyskusji radni obradowali w Komisjach, formułując ostateczne poprawki do projektu planu i budżetu. W następnym punkcie porządku sesji, Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła plan gospodarczy i budżet województwa na rok 1966. (zm)

Nad listami czytelników

Tekst pełny i prawdziwy

Niektórzy z czytelników piszących do redakcji listy poświęcone oređziu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego wciąż jeszcze poruszają sprawę opublikowanego w Polsce tekstu tego oređzia.

Włodzimierz Tetzlaff z Poznania w liście z dnia 8 stycznia br. pisze na przykład:

„Wielu czytelników uważa, że powinno się opublikować całe Oređzie, a nie tylko urywki, żeby czytelnicy mogli sami zaznajomić się z treścią całego Oređzia, a nie tylko urywków dlatego, że tylko znajomość całego Oređzia może dać pogląd właściwy (...).”

Czytelnik podpisujący się „Olek” w liście datowanym również 8 stycznia pisze m. in.:

„Nie wiem, czy list mój zostanie wydrukowany. Jeśli nie otrzymam żadnej odpowiedzi, to będzie znaczyło moim zdaniem, iż mam całkowitą rację.

Aby dyskutować na temat listu biskupów polskich trzeba znać jego prawdziwą treść, której, niestety, nie posiadamy. Nie twierdzę, że nasza cenzura zniekształca treść oređzia. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” stwierdza, że tekst opublikowany w „Forum” odpowiada dosłownie temu, co opublikowała „Deutsche Presse Agentur”. I tu dochodzimy właśnie do sedna sprawy, czyli do pytania, które się powinno nasunąć każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi: Czy właśnie Deutsche Presse Agentur opublikowała prawdziwą treść oređzia biskupów polskich? Bo ja i większość ludzi, z którymi dyskutowałem, wątpimy w to. Wszyscy chyba wiemy, jaka istnieje propaganda w NRF. Wszystko oni tłumaczą tak, żeby wychodziło na ich korzyść.

Szkoda, że biskupi polscy odmówili udostępnienia tekstu oređzia. Ale ja bym tak samo postąpił na ich miejscu, bo trzeba było najpierw zwrócić się do Episkopatu i później robić ewentualnie hałas, a nie odwrotnie!”

W listach tych zawarte są myśli, z którymi trudno się nie zgodzić. Rzeczywiście — cały tekst oređzia, co jest samo przez się zrozumiałe, daje pogląd pełniejszy niż urywki. Trzeba się też zgodzić z „Olkiem”, że warunkiem owocnej dyskusji jest znajomość prawdziwej treści oređzia. Słuszna też jest dokonana w jego liście krótka, lecz dosadna ocena zachodnioniemieckiej propagandy.

Jednakże z listów tych wynika również, że pewne fakty wciąż jeszcze nie są znane przez wszystkich czytelników. Spróbujmy zatem zebrać te fakty, aby odpowiedzieć naszym korespondentom.

30 listopada ub. r. zachodnioniemiecka agencja prasowa DPA (Deutsche Presse Agentur) opublikowała doniesienie swego przedstawiciela z Rzymu, że 18 listopada biskupi polscy przebywający w Rzymie na Soborze skierowali oređzie do biskupów niemieckich. Oređzie to, zredagowane przez autorów w języku niemieckim zostało w całości opublikowane na łamach prasy zachodnioniemieckiej. 5 grudnia biskupi niemieccy wręczyli biskupom polskim swą odpowiedź 7 grudnia biskupi polscy ogłosili komunikat, w którym ustosunkowują się do odpowiedzi biskupów niemieckich.

Pierwsze artykuły na temat oređzia biskupów ukazały się w prasie polskiej 10 grudnia (w „Życiu Warszawy” i w „Słowie Powszechnym”). Piszemy nam czytelnik, że „trzeba było najpierw zwrócić się do Episkopatu (z prośbą o tekst oređzia) i później robić ewentualnie hałas, a nie odwrotnie”. Jednakże dobrej woli należy wymagać przede wszystkim od tego, kto powinien informację o swych poczynaniach podać do wiadomości ogółu. Jaki był więc stosunek biskupów polskich do rządu PRL i do opinii publicznej swego kraju?

Gdy 30 listopada, a więc w dniu, gdy agencja DPA informowała o oređziu biskupów, przedstawiciele episkopatu polskiego złożyli oficjalną wizytę ambasadorowi PRL w Rzymie, nie poinformowali przedstawiciela naszego państwa ani słowem o swym liście do biskupów niemieckich. Na tym jednak nie koniec. Gdy korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie zwrócił się do sekretariatu kardynała Wyszyńskiego z prośbą o udostępnienie mu tekstu — spotkał się z odmową. Również starania Urzędu do Spraw Wyznań, który zwrócił się do sekretariatu episkopatu w Warszawie z prośbą o kopię oređzia, nie zostały uwieńczone powodzeniem. Tak więc fakty świadczą o tym, że zanim opublikowano w Polsce pierwsze artykuły informujące społeczeństwo o całej sprawie — wyczerpano wszelkie środki, aby zdobyć pełny tekst oređzia od jego autorów. Fakty świadczą również o tym, że biskupi polscy odmówili udostępnienia tekstu polskiej prasie, a więc i polskim czytelnikom nie dlatego, że „najpierw robiono hałas” — bowiem wówczas, gdy przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwracał się do episkopatu z prośbą o tekst oređzia — nie ukazała się jeszcze w prasie krajowej najmniejsza wzmianka na ten temat.

Nasuwa się tu pytanie: a więc dlaczego odmówili? Przedstawiciele episkopatu tłumaczą to w ten sposób, że list jest własnością adresatów (a więc nie autorów) i tylko przez adresatów może być podany do wiadomości publicznej. Jest to stawianie sprawy na głowie. Wiadomo powszechnie nie od dziś, że decyzję o publikacji ma prawo podejmować przede wszystkim właśnie autor. że on decyduje o tym, czy korespondencja ma mieć charakter listu otwartego. Adresat natomiast, podając list do wiadomości ogółu, powinien liczyć się ze zdaniem w tej sprawie autora. Nie to więc było istotną przyczyną postawy polskiego episkopatu. Odpowiedzi na pytanie: dlaczego odmówili? — dostarcza nam tekst oređzia, który nie może wzbudzić pozytywnego oddźwięku u patriotycznie myślącego Polaka. I o ten oddźwięk zapewne chodziło.

A teraz sprawa, o której pisze Włodzimierz Tetzlaff, stwierdzając, że powinno się wydrukować nie tylko urywki, lecz pełny tekst oređzia. Otóż pełny tekst, jak informowaliśmy już nieraz, w Polsce wydrukowano i to w z górą 100-tysięcznym nakładzie. Uczyniono tak mimo niechęci episkopatu do opublikowania w naszym kraju oređzia, z tym, że jest to przekład tekstu opublikowanego w NRF, do którego trzeba było sięgnąć po bezskutecznych próbach uzyskania oređzia od polskiego episkopatu. Przekład ten opublikowany został w numerze 37/38 tygodnika „Forum” datowanym 19—26 grudnia 1965 r. Wraz z pełnym tekstem oređzia wydrukowano tam list biskupów niemieckich do biskupów polskich oraz komunikat episkopatu polskiego, ustosunkowujący się do listu biskupów niemieckich.

Po opublikowaniu tych dokumentów autorzy oređzia znaleźli się w trudnej sytuacji. Cóż więc zrobili? Ci sami ludzie, którzy do chwili ukazania się wspomnianego numeru „Forum” podnosili wrzawę, zarzucali prasie, że prowadzi dyskusję nie publikując tekstu oređzia, (choć to oni właśnie oređzia tego prasie dać nie chcieli) — szukali teraz innych argumentów. Zaczeli twierdzić, że tekst opublikowany w „Forum” jest zniekształcony.

I to posunięcie jednak było chybione. Pisaliśmy już w „Głosie” o tym, że w zachodnioniemieckiej gazecie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ukazała się następująca wypowiedź:

„Wbrew skargom kardynała Wyszyńskiego na cenzurę stwierdza się, że opublikowany w czasopiśmie „Forum” tekst wymienionych listów nie został poddany żadnym skrótom i korektom (w

istocie ogłoszony tekst odpowiada dosłownie temu, co opublikowała Deutsche Presse Agentur).”

Oczywiście, każdemu człowiekowi znającemu metody propagandy NRF może się tu, jak pisze „Olek” nasunąć pytanie: „Czy właśnie Deutsche Presse Agentur opublikowała prawdziwą treść oređzia biskupów polskich?” Nie dziwimy się tego rodzaju wątpliwościom czytelnika. Jednakże oczywiście jest również, że po rozpatrzeniu okoliczności towarzyszących sprawie możemy na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi: mamy prawo twierdzić, że tekst opublikowany w NRF jest prawdziwy, że nie ma w nim zniekształceń.

Po pierwsze — biskupi polscy wystosowali do biskupów niemieckich oređzie w języku niemieckim. Nie może tu więc być mowy o błędach przekładu. Po drugie — tekst oređzia episkopatu polskiego został dostarczony zachodnioniemieckiej agencji DPA nie drogą pośrednią, w czasie której mógłby ulec zniekształceniom, lecz bezpośrednio przez adresatów tego oređzia, tj. biskupów niemieckich. Po trzecie — episkopat niemiecki uznaje, że tekst opublikowany w NRF jest dokładny i pełny, skoro nie zgłosił w tej sprawie żadnych zastrzeżeń. Po czwarte — również autorzy oređzia, biskupi polscy nie opublikowali żadnego zastrzeżenia do tekstu rozpowszechnianego w NRF.

Mimo to wolelibyśmy oczywiście nie korzystać z tej drogi. Czy jednak jest winą polskiej prasy i polskich czytelników, że muszą posługiwać się przekładem z języka niemieckiego?

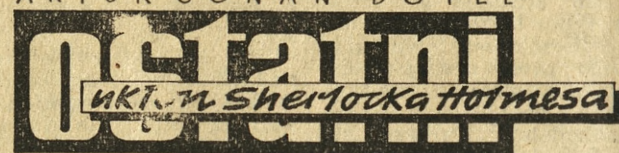
Zamiast odpowiedzi na to retoryczne pytanie przytoczę list Stefana Baranowskiego z Ostrowa Wielkopolskiego, który zwracając uwagę na to, że powstały różne opinie o tekście oređzia, pisze:

„Stan taki nie jest właściwy. Uważam ze swej strony, że biskupi polscy mogliby ten stan zmienić, ogłaszając pełny tekst listu do biskupów niemieckich. Wtedy społeczeństwo nasze przekonałoby się o intencji listu, wszystkie sprawy z nim związane zostałyby wyjaśnione.”

Istotnie, czyż takie posunięcie nie byłoby najprostsze? Niestety, jak wykazał brak zgody episkopatu na przekazanie tekstu oređzia polskiej opinii publicznej — nie wszyscy lubią proste drogi.

LESŁAW TOKARSKI

ARTUR CONAN DOYLE



Przekład Izabeli Damskiej

45

— Zauważyliście na pewno — powiedział po dłuższej chwili — że te uszy nie są od pary.

— Owszem, zauważyłem to — powiedział Lestrade — ale jeżeli to ma być idiotyczny żart studentów, to bardzo łatwo mogłoby zdobyć je z sali sekcyni.

— Właśnie. Ale tu nie chodzi o studencki żart.

— Jest pan tego całkiem pewny?

— Jak najbardziej. Wszysko przemawia przeciwko takiej hipotezie. Zwłoki w prosekutorium konserwowane są w specjalnym odkażającym i konserwującym płynie. Te uszy jednak nie wykazują ani śladu czegoś podobnego. Zostały odciete jakimś tępym narzędziem, co również przemawia przeciwko przypuszczeniu, iż przyszli do studentów. Poza tym ktoś, mający związek z medycyną, przechowywałby takie preparaty raczej w karbolu czy spirytusie denaturowanym, a nie w soli. Jeszcze raz twierdząc stanowczo, że tu nie chodzi o żaden studencki kawał, lecz o poważną zbrodnię.

Słuchając słów mego przyjaciela i patrząc na jego poważną twarz, poczułem, iż dreszcz przelika całe moje ciało. Ten brutalny wstęp zdawał się kryć jakiś dziwny, niewytłumaczony koszmarny. Lestrade jednak nie był stuprocentowo przekonany i kiwał z powątpiewaniem głową.

— Przysięgam — powiedział — że teoria studenckiego żartu mogła wywołać pewne obiekcie, ale jeszcze większe, moim zdaniem, obiekcie wywołała teoria pańska, panie Holmes. Wiemy, iż miss Cushing zawsze prowadziła bardzo spokojny i regularny tryb życia zarówno w Penke jak i później tutaj i to przez dwadzieścia lat. Proszę o tym nie zapominać. W ciągu tego okresu oddalała się stąd najwyżej na przeciąg jednego dnia. Z jakiegoż zatem powodu, o licha, mógłby ktoś przysłać jej dowód swej zbrodni — zwłaszcza jeżeli ona sama — o ile nie jest znaną aktorką — jest nie mniej tym zdziwiona niż my.

— To właśnie musimy zbadać — odpowiedział Holmes. — Ja osobiście wychodzę z założenia, że przypuszczenia moje

46

są słuszne i że popełniono podwójną zbrodnię. Jedno z tych uszu, jest bezwzględnie uchem kobiecym, bardzo foremnie ukształtowane i przekute kolczykiem. Obie te osoby musiały już nie żyć, w przeciwnym bowiem razie już byśmy znali ich dzieje. Dziś mamy piątek, paczka wysłana we czwartek rano. Tragedia zatem wydarzyła się we środe lub czwartek, albo jeszcze wcześniej. Jeżeli ci ludzie zostali zamordowani, to ktoś inny jak nie morderca przetrwałby ten dowód swojej zbrodni pannie Cushing? Moim zdaniem śmiało możemy przyjąć, że poszukiwany przez nas przestępca jest nadawcą przesyłki. Wyłania się jednak pytanie: dlaczego to zrobić? Musiał mieć bowiem jakiś powód, żeby przesyłkę wysłać właśnie do niej... Ale jaki? Chyba po to, żeby ją zawiadomić, iż czyn został dokonany. A może chciał jej tylko dokuczyć? W takim razie miss Cushing musi wiedzieć, kto jest nadawcą... Ale czy rzeczywiście wie? Bardzo wątpliwe. Bo adw. wiedziała, nie zwywałaby przecież policji. Zakopałaby po prostu uszy i nikt by się o niczym nie dowiedział. Tak by właśnie postąpiła. adw. chciała ostonić zbrodniarza. Ale z drugiej strony, adw. nie miała zamiaru do osłaniać, to podałaby przecież jego nazwisko. Wszysko to jest diabelnie skomplikowane i poplątane. — Musimy ten węzeł rozciąć albo do rozplątać.

Wszysko to Holmes wypowiedział wysokim, szybkim tonem, patrząc beznamiętnie na oparkanie oóródka. Raptem jednak zerwał się i skierował szybkim krokiem w stronę domu.

— Muszę zadać pannie Cushing jeszcze kilka pytań — rzucił w naszą stronę wyjaśnienie.

— W takim razie zostawie tu panów samych, bo mam jeszcze kilka drobnych spraw do załatwienia — powiedział Lestrade. — Mam wrażenie, iż nie dowiem się już nic więcej od miss Cushing. Zastaniecie mnie panowie na posterunku policyjnym.

(c. d. n.)

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY OBUWIEM

W POZNANIU
ZAWIADAMIA, że

- po dłuższej przerwie otwarty został sklep z obuwem dziecięcym i młodzieżowym przy

Starym Rynku 71/72

Mieszkańcom Wildy — POLECAMY

- nowo otwarty sklep z obuwem damskim, męskim i dziecięcym oraz galanterią skórzaną przy

ul. Rolnej 9a

Życzymy pomyślnych zakupów!

K199

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12 — zatrudni:
— 1 STARSZEGO PROJEKTANTA WOD.-KAN. — z uprawnieniami,
— 2 STARSZYCH PROJEKTANTÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA,
— 1 KALKULATORA BUDOWLANEGO,
— 1 ASYSTENTA WOD.-KAN. — z praktyką,
Zgłoszenia w pokoju 112. K202

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17 — zatrudni zaraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO dla Poznańskich Domów Mody „Roxana” — Przeds. Państw. P. T. w Poznaniu.
Warunki pracy do omówienia. K189

PGR Żydowo, pow. Poznań, stacja kolejowa Rokietnica, szkoła na miejscu, zatrudni zaraz STARSZEGO OBOROWEGO z umiejętnościami inżynierskimi oraz PRACOWNIKA OBOROWEGO Z POMOCĄ. K168

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych przyjmie zaraz do pracy:
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW INSTALACJI SANITARNYCH (także jako kontrolerów technicznych z uprawnieniami na spawanie wysokoprężne, z uprawnieniami BHP),
— KIEROWNIKÓW BUDÓW INST. SANITARNYCH z uprawnieniami budowlanymi,
— MISTRZÓW INST. SANITARNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr (pokój 310) i Dział Zatrudnienia (pokój 301) przy ul. Ogrodowej nr 12, telefon: 581-41, wewn. 20 i 10. K184

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 w Poznaniu, plac Wolności 14 — zatrudni zaraz każdą ilość następujących pracowników:

— MURARZY
— BETONIARZY
— OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO
— ROBOTNIKÓW

Praca wyłącznie na terenie m. Poznania. Dla zamieszkałych w Poznaniu gwarantujemy miejsca w hotelach robotniczych, wzgl. zwrot kosztów dojazdów wg. obowiązujących przepisów. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego prac. w budownictwie z 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 104 (I ptr.). K172

KOL. WICEDYREKTOROWI ALEKSANDROWI KNECHTLOWI

w związku ze gonem Jego Matki

ZOFII KNECHTEL

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA, PRACOWNICY PEDAGOGICZNI

I ADMINISTRACYJNI

KOMITET RODZICIELSKI I OPIEKUŃCZY

MŁODZIEŻ

Technikum Ekonomicznego im. St. Staszica

i Zasadniczej Szkoły Ekonomicznej.

15148g

✠

Dnia 11 stycznia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, mój ukochany mąż i nasz kochany ojciec, przeżywszy lat 52, sp.

JAN PACZKOWSKI

dużoletni taksówkarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 14.30 z kościoła św. Krzyża w Obornikach.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I RODZINA

Oborniki, Swarzędz, Kraków, Bruksela.

15129g

✠

Dnia 13 stycznia 1966 roku, odeszła od nas na zawsze, moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa, ciotka, stryjanka i szwagierka, sp.

Zofia Knechtel

z domu BATOR

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 10 w kościele św. Jana Wianney na Solacu.

Pogrzeb w tym samym dniu o godzinie 11 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej,

o czym zawiadamiają strapieni

MAŻ, SYN I SYNOWA

Poznań, ul. Podolska 14. 15170g

✠

Dnia 11 stycznia 1966 roku zmarł,

Antoni Hypki

były długoletni, sumienny i ofiarny pracownik Hotelu „Orbis - Bazar” w Poznaniu oraz uczynny i dobry kolega.

Zachowamy o Nim najlepszą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA

WSPÓŁPRACOWNICY

K223

✠

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szmowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowość druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-7

Komunikaty

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego — zawiadamiają, że w dniu 17. I. 1966 r. od godz. 8 do godz. 12 — w związku z pracami sieciowymi — **NASTĄPI SPADEK CIŚNIENIA GAZU.** Użytkownicy gazu miejskiego winni zachować jak najdalej idące środki ostrożności. Dotyczy to szczególnie dzielnic: Jeżyce i Grunwald. M238

Nauka

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania — przyjmuje, informację pisemnych udziału — Zakład Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Westerplatte 11. K8883

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 13819g

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 664-02. 14232g

Kupno

Akordeon 40—80 — basowy, żywany, kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15090g.

Kupię lakier nitro, bezbarwny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14836g.

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”, Poznań, Wrocławska 8 — wejście z Golebiew. 14517g

Kupię elewator do słomy — do młocarni. Klemens Paweł, Wylatowo, pow. Mogilno. 14557g

Kupię pompę oliwną — Simca Aronde, komplet lub części. Kaszubki, Gwardii Ludowej 11, m. 20a, tel. 530-72. 14566g

Kupię ciągnik na chodzie. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14618g

Sprzedaż

Telewizor 14” z gwarancją sprzedam. 2.950.— zł. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13229g

Wózki dziecięce, poleca Lesiński Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 15037g

Futro nowe, beżowe — sprzedam. Tel. 632-27. 15095g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe — poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 14091g

Saksofon „Welkand” alt, cena 7.000 zł, sprzedam. Debowa 52 m. 14, od godziny 16. 14948g

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławska 25. 134522g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska Poznań, Czerwonej Armii 70. 14254g

Dr. MIECZYSLAWOWI PATALASOWI

z powodu śmierci

MATKI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

KIEROWNIK

Kliniki Chirurgii Stomatologicznej AM

w Poznaniu

I ASYSTENCI

15105g

✠

Dnia 12 stycznia 1966 roku, zmarł nagle, mój najdroższy mąż, troskliwy tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, sp.

Jan Sternal

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 25 m. 7a. 15138g

✠

Dnia 13 stycznia 1966 roku zmarł, w wieku lat 82, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, pradiadek, teść i wujek, sp.

Józef Degórski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 14 z kościoła cmentarza komunalnego w Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Warszawska 175. 15168g

✠

W dniu 12. I. 1966 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni pracownik,

Wojciech Kaczmarek

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. I. 1966 roku o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego Pamięci!

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA

POP, DYREKCJA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów P.S. w Poznaniu. 15123g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE

PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU

ulica Bułgarska 63/65

zawiadamiają wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1 stycznia 1966 roku

PRZENIOSŁY SVOJE BIURA

na ulicę Woźną nr 21

w Poznaniu — Telefon nr 525-65

oraz, że w wyniku reorganizacji PZMPT

POWSTAŁO ODREBNE PRZEDSIĘBIORSTWO

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY

BIURA URZĄDZEŃ TECHNIKI JĄDROWEJ

Poznań, ul. Bułgarska 63/65 — tel. centrala 634-51-52

Dział Zaopatrzenia i Zbytu — telefon 622-44

który przejął z dotychczasowej produkcji Zakładów Metalowych sprzęt laboratoryjny.

Produkcja zabawek natomiast przekazana została do

SPÓŁDZIELNI PRACY WYROBÓW METALOWYCH

I MODELARSKICH W POZNANIU

ulica Michała 46 — telefon 720-41

K147

Okazyjnie sprzedam Motoskic 402. Ul. Chłapowskiego 7 m. 9. 14956g

Okazyjnie sprzedam samochód osobowy „Skoda Octavia” z radiem, stan bardzo dobry. Krzyż, wln, pow. Kościan, ul. Mostowa 7, tel. 20. 14576g

Kupię samochód używany, małopłatowy. Oferty z ceną i stanem technicznym — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14582g.

Samochód „Warszawa” — po kapitalnym remoncie, sprzedam lub zamienię na samochód ciężarowy „Star” lub „Skoda”. Jan Brodowski, Jankowo, stacja Biskupice, pow. Poznań. 14612g

„P 70” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14979g.

LoKale

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z wygodami, ogródkiem, zadziwionym w Zbąszynku, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14694g.

Nieruchomości

Uwaga rzemieślnicy. — Sprzedam dom, 6 lokatorów. Dzierżynski, przy przystanku tramwajowy (możliwość urządzenia warsztatów każdego rzemiosła, garaży), wjazd, ogród. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14428g.

Dom nowy trzypokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, blisko Poznania, 250.000 zł, dom nowy cztery pokojowy, kuchnia, łazienka, z zabudowanymi, elektryfikowane, 2 hektary ogrodowej ziemi blisko Poznania, przy autobusie podmiejskim — 270.000 zł — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15055g

Dnia 12 stycznia 1966 roku zmarł, po długich cierpieniach opatrzonej Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 78, sp.

Wojciech Kaczmarek

b. długoletni pracownik Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIECIEWIE

WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA

Poznań, Calliera 3 m. 8. 15112g

✠

Dnia 13 stycznia 1966 roku zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, sp.

MARIA SZAFARKIEWICZOWA

z domu JAGODZIŃSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 17 bm. o godzinie 8 w kościele św. Michała, przy ulicy Stolarskiej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIEWIE I WNUKI

Poznań, ul. Chelmońskiego 17 m. 11. 15143g

✠

Dnia 13 stycznia 1966 roku zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza najlepsza i najukochańsza mamusia, teściowa, siostra i babunia, sp.

Gertruda Patalas

z domu BANACH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 14 w Wolsztynie, z kaplicy szpitalnej.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

CORKA, SYN I RODZINA

Poznań, Wolsztyn, 5 Stycznia 17. 15183g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I: fala 1322 m. UKF (do g. 19.05 i od g. 23 do 3) 69,74 MHz; 8.05 Muz. i aktualności; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dł. kl. III i IV pt. „Pod reglami”; 9.20 „Ze świata operetki”; 10 „Rzeczpospolita obojga narodów” odd. eseju; 10.20 Muz. polska; 11 Dł. kl. VI pt. „Drewniany miecz”; 11.30 Na swoją nute; 11.49 „Rodzica a dziecko”; 12.25 „Wiejskie spotkania”; 13 Dł. kl. III i IV „O dwunastu miesiącach” baśń; 14 — „Zagadka literacka”; 14.20 W różnych rytmach; 15.05 „Sportowcy więcej na start”; 15.45 Mel. rozrywkowe; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 „Kolorowy mikrofon”; 17.10 Aud. red. społ.; 17.25 Enrique Granados; opr. Rafael Ferrier „Anoranza”; „Zapateado”; „Miel de la Alcarria” z cyklu hiszpańskich pieśni ludowych; 17.40 „Popioły” odd. 34 pow.; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. ang.; 19.10 „Wędrowki muzyczne po kraju”; 20.35 „Podwieczorek przy mikrofonie Nr 105”; 22.05 Przegląd prasy literackiej; 22.15 Muz. tan.; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Konc. nocny; 2.05 Progr. nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: fala 407 m. i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 8.35 „Reporter gospodarczy donosi”; 8.50 Białoruskie pieśni ludowe; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod. 10 Konc. rozrywk.; muz. radz. 10.40 „Od ósmego do ósmego” fragm. opowiadania; 11 Konc. chopinowski. Gra Al. Uniański; 11.40 „Klub entuzjastów nowoczesności”; 12.10 Magazyn rolniczy; 12.30 W rytmie marsza; 12.40 „Kronika współczesności”; 13 „Z powieści” aud. regionalna; 13.20 Kultura pilnie poszukiwana; 14.30 Z twórczości M. Karłowicza; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z płytoteiki rozrywkowej „Polskich nagrań”; 15.30 Dł. dzieci słuch. „O Wojtku, co lubił śpiewać”; 16.30 Grająca szafa; 17.12 Aud. społ.; 17.22 Igor Strawiński: „Śpiew słowika” — baśń symfoniczna; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 „Matysiakowie”; 20 — Gra ork. taneczna; 20.30 Muz. symf.; 21.40 Poznańska 15-tka Radiowa; 22 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 23 Rewia ork. tan.; 0.05 Program nocny; 2.05 Progr. nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

TELEWIZJA: 9.55 „Geografia” (kl. VI); 10.25 — „Śnieżna fantazja” — filmowy program rozrywk.; 11.55 Przyroda (kl. V) — „W kopalni węgla kamiennego i na torowisku”; 16.20 Dla nauczycieli z cyklu „Psycholog radzi” pt. „Czy to jest lenistwo” cz. III; 16.40 Film dla dzieci — „Opowieści znad rzeki”; 16.55 Wiadomości; 17 Program Tygodnia; 17.30 Dla młodzieży: Wodewil uczniowski — pt. „Kalos”; 18 Echo tygodnia; 18.25 „Gawędy wilków morskich” (Gdańsk); 18.40 Film krótkometr.; 18.50 Tele-Echo; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Śnieżna fantazja” — filmowy progr. rozrywk. prod. radz.; 21.10 Dziennik; 21.25 Sport; 21.30 Sprawozd. sport.; 22.10 Fab. film USA „Pewien uśmiech” (l. 16). TV zastrzega prawo do zmian.

159 mln. zł. z Poznania na szkoły - pomniki

Jak nas informuje Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Poznaniu, mieszkańcy naszego miasta wpłacili w ubiegłym roku na budowę szkół-pomników ponad 26,6 mln. zł. Tak zatem roczny plan zbiórki wykonano w Poznaniu w 110,5 procent, a w porównaniu z rokiem 1964 zebrano o przeszło 1,2 mln. zł więcej.

Przez siedem lat, bowiem taki okres trwa już zbiórka na SFBS, poznańscy ofiarowali na budowę szkół Tysiąclecia prawie 159 mln. zł. W tej kwocie mieści się dotacja CRZZ (5 mln. zł) oraz fundusz 1,2 mln. zł zebrany przez Dyrekcję Polskiego Radia i TV na szkołę specjalną.

Niezależnie od wybudowania wielu szkół-pomników, zbiórka społeczna umożliwiła poprawę warunków nauczania w 13 poznańskich szkołach różnego typu. Na modernizację tych obiektów przeznaczono z SFBS 8,5 mln. zł. Zlikwidowano też dzięki ofiarom społeczeństwa naukę stowarzyszoną w szkołach pod strzechami, dając młodzieży 224 nowe izby lekcyjne, nie licząc pracowni, sal gimnastycznych, boisk, świetlic itp. obiektów. (c)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Na cotygodniowym niedzielnym przeglądzie prasowym, 16 bm., aktualną sytuację na arenie międzynarodowej omówi: redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej” Jan Mikołajski. Prelekcja odbędzie się w sali konferencyjnej TWP przy ul. Armii Czerwonej 69. Początek w niedzielę o godzinie 11.

Po prelekcji projekcja filmu. (na)

Wczoraj pisali do nas...

...mieszkańcy Dolnej Wildy, prosząc o pomoc w ściszeniu gigantofonów zainstalowanych na ślizgawce przy ul. Chwiałkowskiego. ...lokatorzy domu przy ul. Głogowskiej 77, domagając się przeprowadzenia kapitalnego remontu. Zdaniem ich za kilka lat dom pozostawiony w stanie obecnym nadawać się będzie tylko na rozbiorę. (jk)

Nowy numer „Nurtu“

W nowym styczniowym numerze „Nurtu“ znajdujemy sporo interesujących pozycji, nie jedno też można by skrytykować. Ale cóż, miesięcznika tego krytykować nie wolno. Niektórzy autrzy „Nurtu“ dali dowód, że do brzo znoszą tylko pochwalne informacje o ich artykułach — nie zachęcając w ten sposób do kontynuowania życiowej krytyki, ani też tym bardziej do podejmowania szerszej merytorycznej dyskusji. Oto bez mała 3 miesiące temu przedstawiali kolejny numer „Nurtu“ pozwoilił sobie napisać co następuje: „Nasza siła przy okazji uważa na temat potrzeby bardziej dokładnego samookreślenia się „Nurtu“ pod względem odbiorcy, do którego pismo chce docierać. Biorąc pod uwagę fakt, że w naszym kraju nie ma jeszcze takiego pisma, które by miało za cel docieranie do wszystkich kręgów uniwersyteckich, i to jedynie z pewnych dyscyplin humanistycznych. Ale chyba „Nurt“ myśli o szerszym kręgu odbiorców”.

Na to w bieżącym numerze „Nurtu“ Edward Balcerzan w wielkim artykule polemizuje z naszą rzekomo tezą jakobyśmy byli przeciw jego sposobowi pisania i przeciw podejmowanej przez niego problematyce. Tego ostatniego jako żywo nie twierdził, nie ustosunkowując się w ogóle do treści omawianych pozycji. Nie chcemy już wskazywać na inne pozycje bieżącego „Nurtu“, które mają „wspierać“ wystąpienie Balcerzana — nie wydaje nam się celowe rozszerzanie polemiki. Wiele skończyło się tylko chwalą — pozostawiamy przy informacjach pochwalnych.

Otoż na czele numeru zamieszczono duży reportaż Zdzisława Romanowskiego z Uzbekistanu, barwny, żywo napisany, pięknie ilustrowany. Z kolei Jerzy Kutiński, dziennikarz — socjolog, na marginesie dyskusji o poznańskim centrum precyzuje współczesne pojęcie miasta („Skazani na miasto“). Andrzej Górny („Budujemy dom“) zajmując się istotną i ciekawą problematyką prywatnego budownictwa mieszkaniowego. Pokazuje on mianowicie, skąd ludzie biorą pieniądze na

Przyszłość urbanistyczna Politechniki

Uczelnia - gigant na prawym brzegu Warty

Nie najlepsze są obecne warunki nauczania w Politechnice Poznańskiej. Od wielu lat uczelnia ta boryka się z trudnościami lokalowymi, mając poszczególne wydziały rozrzucone w wielu budynkach, a nawet punktach miasta. Z czasem ma to jednak być szkoła wyższa o dużej liczbie studiujących, zarówno na studiach stacjonarnych, jak i zaocznych. Z założeń rozwojowych wynika, że do roku 1980 Politechnika będzie potrzebować nowe obiekty o łącznej kubaturze ponad 500 000 m³. Wzrost liczby słuchaczy zmusza też będzie uczelnię do zapewnienia im kilku tysięcy miejsc w domach akademickich.

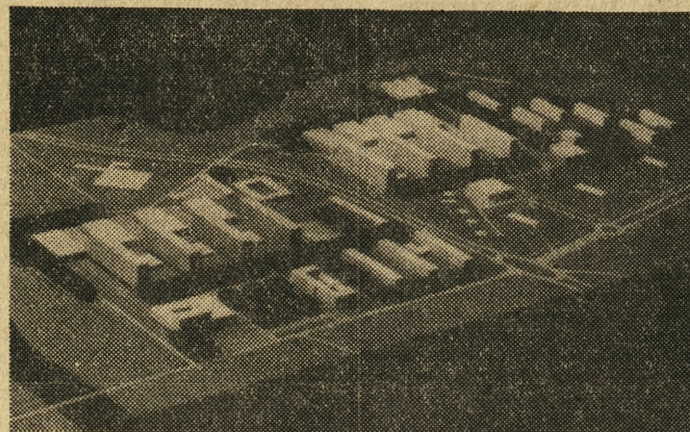
Krótko po wojnie zaczęto realizować plan budowy kompleksu zabudowań dla Politechniki na prawym brzegu Warty, przy ul. Kórnickiej. Według projektu inż. arch. S. Pogórskiego stanął tutaj pierwszy obiekt dla Wydziału Budownictwa Wodno-Lądowego. Wybudowano też w ostatnich latach 4 domy akademickie oraz Stację Prób, projektowane przez Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego. Od czasu jednak oddania do użytku pierwszego z wymienionych gmachów sprawa dalszej rozbudowy ucichła.

Obecny plan 5-letni przynosi konkretne zmiany. Wystarczy odwiedzić w „Miastoprojekcie“ pracownię inż. arch. F. Ryhlickiego, by przekonać się w jaki etap wkraczała rozbudowa jednej z największych wyższych uczelni Poznania. Przyjrzyjmy się bliżej projektom rozpracowywanym przez zespół w składzie: mgr inż. arch. L. Sternał, mgr inż. arch. Z. Skupiewicz i mgr inż. arch. W. Milewski. Ich bowiem dziełem jest koncepcja budowy kompleksu budynków dla potrzeb Politechniki Poznańskiej.

Według najaktualniejszej wersji obiekty PP zajmą olbrzymi teren między Wartą, ul. Majakowskiego i Kórnicką, przedzielony osi ul. Zamenhofa. Po zachodniej stronie głównej osi, na tzw. terenie „A“, mają stanąć 4 dziewięciopiętrowe budynki wydziałów: mechanicznego, odlewnictwa, elektrycznego, teleelektrycznego i automatyki. Między nimi znajdują się trzy parterowe budynki z salami wykładowymi, a przy nich, na północnej stronie terenu — również 4 hale warsztatowe z wyposażeniem dostosowanym do potrzeb poszczególnych wydziałów. Te ostatnie obiekty mają być jedno lub dwukon-

dygnacyjne, w zależności od wymogów danego kierunku nauczania.

Projekt tak opracowano, że stojące równolegle do siebie główne gmachy Politechniki zostaną podzielnym przejściem połączonym z salami wykładowymi. W ten



Na zdjęciu — makieta zabudowy terenu przeznaczanego dla Politechniki Poznańskiej. Po lewej stronie głównej osi — ul. Zamenhofa — teren „A“, o którym piszemy w artykule.

Fot. — J. Rybak

sposób zapewnią między poszczególnymi budynkami jeden nieprzerwany, wewnętrzny ciąg komunikacyjny.

Obecnie prace weszły w stadium przygotowywania projektu wstępnego i technicznego dla budowy Wydziału Mechanicznego. Jego budowa ma się bowiem rozpocząć w tym roku. Kompleks

Otrzymamy przegubowce

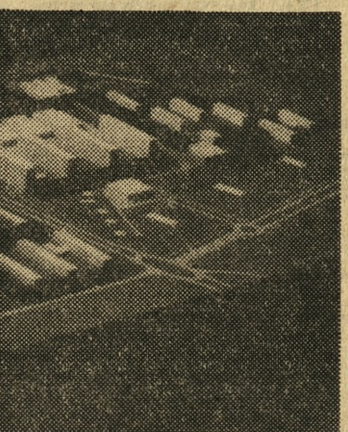
Od dłuższego już czasu władze naszego miasta, przy czynnym poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej, starają się o przydział dodatkowego taboru dla MPK.

Zatwierdzony przez władze centralne plan dostaw taboru dla Poznania obejmował na rok bieżący następujące pozycje: 24 tramwaje, 30 autobusów „Jelcz“ oraz dwa przegubowce typu „Jelcz“. W roku przyszłym Poznań miał otrzymać dalsze dostawy w postaci 24 wozów tramwajowych, 20 autobusów i dwóch „Jelczy“ przegubowców. W sumie jednak było to dość mało, zważywszy gwałtowny rozwój niektórych dzielnic, a co za tym idzie nadmierne obciążenie pewnych szlaków komunikacyjnych. Poza tym co roku kilka wozów tramwajowych i autobusów przekazuje się do kasaacji.

Dlatego też z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o pozytywnym załatwieniu starań o nowy tabor przez resort komunikacji. Jeszcze w tym roku otrzymamy z tzw. rezerwy eksportowej 10 typowych autobusów „Jelcz“ oraz 7 przegubowców. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to obsługiwać one będą linie nr 59 i 59 bis. Przy ustalaniu lokalizacji przegubowców wzięto pod uwagę zalecenia resortu. Nie jest bowiem celowe wprowadzanie na jednej linii przegubowców i jednocześnie normalnych autobusów. (st)

wszystkich wieżowców, sal wykładowych i warsztatów miałyby stanąć do końca obecnej 5-latk lub w początkach następnej. Na dalsze lata — do r. 1980 — przewidziano budowę gmachu rektoratu PP z biblioteką i salami Studium Języków Obcych (od ul. Kórnickiej) oraz zabudowę tzw. terenu „B“, na wschodniej stronie ul. Zamenhofa. Tutaj przewidziano głównie budynki mieszkalne i domy akademickie.

Projekt zakłada odpowiednie wykorzystanie różnicy poziomów zabudowywanego terenu, liczne drogi dojazdowe dla ruchu kołowego i dojścia dla pieszych, a przede wszystkim — należyte zazielenienie wolnej przestrzeni. Całość usytuowano frontem do Warty. Od tej strony prowadzić będzie głów-



ny wjazd na tereny Politechniki, tutaj także prowadzić będzie w przyszłości droga spacerowa na skarpie.

Na nowych obiektach wszystko ma być stawiane z elementów prefabrykowanych. Główne budynki dla zajęć dydaktycznych stawiane będą na zasadzie tzw. segmentu powtarzalnego. Każdy składać się ma z trzech segmentów konstrukcyjnych. Przewidziano też w poszczególnych segmentach specjalne kanały dla wszelkich instalacji, co umożliwi dowolną wymianę i montaż takich kabli czy przewodów, jakie będą potrzebne dla odpowiednich urządzeń, aparatury itp. Każdy z gmachów głównych będzie też miał trzy klatki schodowe, zespoły dźwigów osobowych itp. urządzenia.

Na rajzbretach poznańskich projektantów oglądamy jeszcze wizję przyszłego kompleksu zabudowań dla PP. Wszystko wskazuje jednak na to, że niebawem wyrosną po obu stronach ul. Zamenhofa wspaniałe gmachy, że Politechnika przestanie się borykać z lokalowymi kłopotami. E. C.

INFORMUJEMY

Na kolejny spacer po mieście (Góra Przemysłowa i Muzeum Rzemiosł Artystycznych) zaprasza Towarzystwo Miłośników Poznania w niedzielę 16 bm. Zbiórka o godz. 10 przy St. Ryńku 10.

Przewyższając w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 16 I 1966 r. w godz.: 7-15 dla miejscowości: Czerwonak, Czerwonów, Koźmierz, Janikowo, Bogucin, Ligowice, Mechowo, Augustówko, Kobylnica, Katarzynki, Uzarzewo, Gruszczyń, Gortatowo, Łowicz; w dniu 17 I 1966 r. w godz.: 7-14.30 dla ulic: Traugutta (od Rolnej do Dolnej Wildy wraz z przyległymi), Zmierzwińskiego (od Traugutta do Langiewicza) oraz Saperskiej (nr 1 do 11 — nieparzyste); w dniu 18 I 1966 r. w godz.: 7-14.30 dla ulic: Opolskiej (od Cieszyńskiej do Kołłątaja), Bytomskiej, Wierzyńskiej, Gliwickiej, Kluczborskiej, Wieluńskiej, Bedzińskiej i Samotej oraz w dniu 18 I 1966 r. w godz.: 8-14 dla ulic: Kaliskiej, Polanki, Św. Rocha, Serafitek, Podwale, Łuczniczki, Łacina i Ostrowskiej (do Krzywoustego) oraz Rataje (od Zamenhofa do Wiosłarskiej). (M-72)

„Szerokiej drogi“

Rajd do Monte Carlo rozpoczęty

Kilka tysięcy miłośników automobilizmu zebrało na Pl. Defilad w Warszawie 15 zalog, które 14 bm. wyruszyły na trasę XXXV Rajdu Monte Carlo. Ostatecznie nie zjawili się w Warszawie zawodnicy NRF: Falkenberg i Maarfeld, nr startowy 218, oraz Włosi: Padoan i Moncini, nr 225.

Rajdowcy zagraniczni zaskoczni byli serdecznością, z jaką zegnali ich mieszkańcy stolicy. Oczywiście, najwięcej życzeń pomysłowej jazdy, otrzymały nasze cztery zalogi: Stolarski i Bielak, który już ósmy raz wyruszył na trasę do Monte Carlo, Zasada i Wędrzychowski, Ruciński i Smorawski oraz Sobański i Wodnicki. Polaków zęgnano kwiatami i życzeniami: „Szerokiej drogi!“.

OLSZTYN. — Wszystkie samochody, które wystartowały z Warszawy, przybyły przed wyznaczonym czasem do punktu kontroli czasu w Olsztynie. W rozmowie z przedstawicielem PAP, nasi kierowcy: — Zasada i Bielak wyrazili swe zadowolenie z doskonale przygotowanych tras. Na całym odcinku Warszawa — Olsztyn szosy były uprzątnięte ze śniegu.

W Olsztynie zawodników poczęstowano gorącą kolacją i sprawnie zatankowano paliwo. Po krótkim odpoczynku, ok. godz. 19 zawodnicy wyruszyli w dalszą drogę.

MIŃSK. Ze stolicy Białorusi — Mińska, wystartowały w piątek po południu dwa samochody: — „Fiat“, prowadzony przez Włocha Druetto oraz „Matra Sport“, za którego kierownicą zasiadł Francuz Servos Gavin. Nie przybyły do Mińska dwa pozostałe zgłoszone uprzednio samochody.

Kierowcy ci mieli na trasie bardzo ciężką przeprawę, ponieważ na terenie ZSRR spadły olbrzymie śniegi i szosy zawiane były w wielu miejscach zaspami.

LIZBONA. — 27 samochodów wyruszyło do rajdu z Lizbony, A

Na torach hokejowych Poznania, Polski i Europy

Na torach hokejowych Poznania coraz większy ruch, jakkolwiek mamy tylko jeden klub związkowy. Jest nim zespół Cybiny, który rozegra w niedzielę, 16 bm. o g. 11 na torze przy ul. Ryckiej (Szkoła Podstawowa nr 83) mecz z drużyną Unii z Wąbrzeźna.

Większe wydarzenie w tej dyscyplinie zawiąże hokeistom ligi nieznanych, o ostatnich wynikach tych drużyn już informowaliśmy.

16 bm. program rozgrywek jest następujący: Sokół Mosina — Torpoż Jezycze o godz. 10.30, Iskra Krzesiny — Naprzód II Dębice o godz. 12 i Torpoż II — Błyskawice Junikowo o godz. 13.30. Wszystkie spotkania na lodowisku w Solcu. Ponadto odbędzie się o godz. 12 mecz Czarni Gołecin — Naprzód I Dębice w Gołecinie.

Bardzo zacięte walki toczą się w naszej ekstraklasie, szczególnie w tzw. wielkiej czwórce o tytuł mistrza Polski. Po śródownym zwycięstwie Podhala z Nowego Targu nad mistrzem GKS Katowice 3:2, drużyna popularnych „Szarotek“ uchodzi za przypuszczalnego mistrza 1966 r. W pozostałych meczach LKS przegrał z Naprzodem Janów 4:7, a Baildon pokonał stołeczną Legię 3:1.

W pojedynkach czwartkowych hokeiści LKS przegrali na własnym torze z Baildonem Katowice 1:2 a Legia pokonała na Torwarze Naprzód z Janowa 4:1.

Z zagranicznych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo reprezentacji NRD nad gościnnie z Europy najlepszą amatorską drużyną Kanady, Sherbrock Beavers 3:1. Hokeiści tego klubu, zdobywcy Pucharu Allana — największego trofeum w amatorskim hokeju Kanady, rozegrali uprzednio dwa mecze z młodzieżową reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w pierwszym spotkaniu i zwyciężając w drugim.

Niemcy — to jeden z naszych przeciwników w najbliższych mistrzostwach świata w Jugosławii, które odbędą się w pierwszych dniach marca br. (p)

więc nie przybyło na start aż 8 ze zgłoszonych wcześniej wozów. Wśród uczestników etapu libońskiego znajduje się doskonały kierowca Finlandii — Timo Makinen, startujący z numerem 2, na wozie „BMC Cooper“. Na samochodzie tej samej marki Makinen wygrał rajd Monte Carlo w ub. roku.

Dzisiaj we wczesnych godzinach rannych (już po zamknięciu numeru), rajdowcy przejechali przez poznański punkt kontroli czasu.

dalekopisem

2:1 PRZEGRALI PIŁKARZE NRD

W kolejnym meczu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w stolicy Meksyku, reprezentacyjna jedenastka Niemieckiej Republiki Demokratycznej uległa wicemistrzowskiemu zespołowi meksykańskiemu, Atlas Guadalajara 1:2 (0:2).

BUDNA SIÓDMA

Z udziałem czołowych zawodniczek: ZSRR, Szwecji, CSRS, Bułgarii, Węgier, Rumunii, NRD, NRF i Polski rozpoczęły się 14 bm. VIII Międzynarodowe Zawody w narciarskich konkurencjach klasycznych kobiet, rozgrywane tradycyjnie w Klingenthal-Muehlen (NRD).

Pierwsza konkurencja, bieg na dystansie 10 km, zakończyła się podwójnym zwycięstwem reprezentantek Związku Radzieckiego.

Z naszych reprezentantek najlepiej pobięła Weronika Budna, zajmując 7 pozycję z czasem — 41.50,0.

PORAŻKA HOKEISTÓW KANADYJSKICH W ZSRR

W miejscowości Kalinin rozegrano międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie, w którym mistrzowska drużyna ZSRR — CSKA rozgromiła najlepszy kanadyjski zespół amatorów Sherbrock Beavers — 15:4 (7:2, 6:0, 2:2).

Kanadyjczycy przyjechali do Związku Radzieckiego po występach w Czechosłowacji i NRD.

Kryzys w wielkopolskim zapasnictwie

Wcześniej niż w latach poprzednich rozpoczęła się w bieżącym roku rozgrywki ligowe w zapasach. Pierwsze mecze odbędą się 18 bm., zarówno w stylu wolnym jak i klasycznym.

Wielkopolska będzie w tych zawodach reprezentowana tylko przez dwa kluby, w stylu wolnym przez LKS Sulmierzycy i w stylu klasycznym przez swarzędzka Unię. Dotychczas mieliśmy pięć drużyn w ekstraklasie, jednak trzy spadły do klas niższych: w stylu wolnym Poznań i Lech. Poznań, po zrezygnowaniu z kilku już wielkimi zawodowanymi zawodników postawiła na młodzież, która z braku odpowiedniej rutyny nie mogła się uporać z zapasnikami zaawansowanymi. Młodzież Poznań, jak to wykazała ostatni turniej, prezentuje się bardzo dobrze. Lech, przy większej uwadze trenerów i kierownictwa miał jeszcze szanse utrzymania się w I lidze.

W stylu klasycznym ekstraklasę opuścił Energetyk. Wszystkie zespoły, które spadły z I ligi walczą będą w lidze terytorialnej. W najbliższą niedzielę obie wielkopolskie drużyny walczą będą na wyjazdach, Unia spotka się we Wrocławiu z Pafawagiem, Sulmierzycy gościć będzie w Zgierz, gdzie zmierzy się z zespołem Boruty. (p)

wielkopolska na przestrzeni wieków — nieczynne.

BWA (Stary Rynek) Arsenał — „Malarstwo Rzeźby Rysunek“ — Jana Berdyszaka — g. 10-18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolekka 79.

LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 w nocy; nagłe, wypadki.

STYCZEŃ 15 sobota	Pawła Słońce: 7.57-16.08
-------------------	--------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 15 „Marchioł gru by a sropony“; g. 19 „Tango“; — NOWY — g. 19 „Jasełka Moderne“; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn“; OPERETKA — g. 19 — „Eksportowa żona“; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA“ — g. 15, 17, 30, 18, 20 „Najlepszy z wrogów“ (ang. 16 I); — APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Dni grozy i śmiechu“ — (USA 11 I); — BALT — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Wizyta starszej pani“ (fr. 16 I); — CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Wspólny rogiacz“ (włoski 16 I); — GONG — g. 10 i 12 „Spotkanie ze szpiegiem“ (pol. 12 I); g. 15, 17, 30, 20, 15

„Co się zdarzyło Baby Jane“ — (USA 18 I); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19 „Święta wojna“ (pol. 10 I); GWIAZDA — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Et cetera pana pułkownika“ — (włoski 18 I); HUTNIK — g. 14 i 18 „Trzej muskietierowie“ (I i II s. franc. 16 I); KOSMOS — g. 17 — „Na tropach zbrodni“ (radz. 12 I); g. 19 „Krzyk strachu“ (ang. 16 I); MALTA — g. 16 „Zemsta“ — (pol. 12 I); g. 18 i 20 „Salto“ (pol. 16 I); MINIATURA — godz. 15, 17, 30 „Szeherazada“ (fr. 16 I); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „W kraju Komanczów“ — (USA 16 I); g. 20 — „Jesienny dzień“ (wietnam. 14 I); OSIEDLE — g. 15, 18 i 20 „Przybycie Tytana“ (włosko-franc. 11 I); PANCERNIAK — g. 17, 30 i 20 „Jeden dzień szczęścia“ (radz. 16 I); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — g. 15, 30, 18 i 20 „Obok prawdy“ (pol. 16 I); RIALTO — g. 12, 14, 30 i 17 „Człowiek, który zabił Liberty Vallance“ (USA 14 I); g. 19 „Lampart“ (włosko-fr. 14 I); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Czarne skrzydła“ (pol. 16 I); SCALA — g. 16 „Tajemnicza pułdniczka“ (czes. 9 I); g. 18 i 20 „Pingwin“ (pol. 16 I); — TECEZA — g. 17 i 19 „Przybycie Tytana“ (włoski 11 I); WARTA — g. 14 i 15 „Przyroda i my“ — (dok. 9 I); g. 17, 30 i 20 „Pechowiec na preri“ (USA 12 I); — WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Popioły“ (I i II s. pol. 16 I); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Złoto Alaski“ (USA 16 I); — WRZOS (Luboń) — nieczynne; — WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19 „Rodzaj miłości“ (ang. 18 I); — FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Nowy Jork“ — wystawa światowa cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — Koncert Poznański; dyrygent — Witold Krzemieński; soliści — Bożena Karłowska — sopran, Bogdan Paprocki — tenor.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.

BRONI (Stary Rynek) — godz. 10-15.

HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 5-15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-15.

ZEMIOŚĆ ARTYSTYCZNYCH (Ramek Przemysłowa) — g. 10-15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa okładki Zbigniewa Kajl — godz. 10-20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — „Medycyna